

# DZIENNIK DLA WSZYSTKICH

ANONSWY.

## PRZEDPŁATA:

W Warszawie: Na prowincji:  
Miesięcz. kop. 35 I w Cesarstwie:  
Kwartal. rs. 1.05 Kwartal. rs. 1.80  
Półroc. „ 2.10 Półroc. „ 3.60  
Rocznie „ 4.20 Rocznie „ 7.20  
Za dostarczenie do domu dopłaca się  
kop. 5 miesięcznie.

## Numer pojedynczy kop. 3.

Wschód słońca o g. 8 m. 0.  
Zachód słońca o g. 3 m. 48

Długość dnia g. 7 m. 46.  
Ubyło dnia g. 8 m. 48.

## Wtorek 10 Grudnia

Adres Redakcji: Mazowiecka 11.

Telefonu Redakcji Nr. 122.

Rękopisów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.  
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze  
Dziennika Dla Wszystkich od 9-ej rano do 7-ej wiecz.,  
w Niedziele i Świąta od 10-ej r. do 2-ej po południu.

## KALENDARZ.

Św. Wtorek NMP. Łotrzańskie  
Środa Damazego P. W.  
Czwart. Aleksandra M.  
Piątek Zuzi P. M.  
Sobota Spirytyna B. M.  
Niedziela Waleryana M.  
Poniedziałek Euzebjusza B. M.

Ogłoszenia przyjmują się w Kan-  
torze Administracji Dziennika Dla  
Wszystkich i w Agencji Ogłoszeń  
Rajchman i Frendler ulica Senatorska  
Nr. 26.

Za wiersz jeden drobnego pisma  
lub jego miejsce, pierwszy raz kop. 8,  
a następne razy kop. 6. Małe ogłosze-  
nia za jeden wiersz po kop. 1 i pół.  
Reklamy po 12 kop. za wiersz. Ma-  
krologia po 10 kop. za wiersz.

Nakładem redakcji „Dziennika Dla Wszystkich“

wydanym zostanie

## Wybór Najcelniejszych Powieści

Aleksandra Dumasa (Ojca).

Stary Dumas należy do najcelniejszych powieściopisarzy, nie tylko we francuskiej, ale w całej literaturze Europejskiej. Niezwykła zdolność interesującego przedstawiania epok dziejowych, tworzenia postaci pełnych życia, a tak uplastycznionych, że stoją jak żywe przed oczyma i nadługo zachowują się w pamięci przez swą oryginalność; niezrównana wreszcie pomysłowość w rozwijaniu wypadków, wszystko to zapewniło Dumasowi powodzenie olbrzymie. Czytelnik z zalem rozstaje się z jego powieściami, bo czytanie ich sprawia mu niewysłowioną przyjemność. Kiedy w literaturze naszej ukazały się arcydzieła historyczne Henryka Sienkiewicza: „Ogniem i Mieczem“, „Potop“ — i „Pan Wołodyjowski“, krytyka prawie jednomyślnie zauważyła, iż mają one ten romantyzm szlachetny, który powieściom starego Dumasa zapożyczał tak wielkie uznanie. Jest to pochwała zarazem dla obu zasłużonych pisarzy.

Wiele z powieści Dumasa nie zostało jeszcze na nasz język przełożonych, a te, które ukazały się przed półwiekiem, są też bardzo mało znane młodszemu pokoleniu i przy niemożliwym przekładzie, nie dają najmniejszego pojęcia o ich prawdziwej piękności. Z tego otóż powodu, a także w przekonaniu, że dla tych, którzy z utworami autora „Trzech Muszkieterów“ zapoznali się przed laty, przyjemną będzie rzeczą przypomnieć sobie dawne wrażenia i porównywać je przy powtórnym czytaniu, postanowiliśmy wydać najcelniejsze powieści Dumasa ojca, zarówno z niełomaczonych dotąd jak i łomaczonych przed laty.

Wśród innych wydamy:

**Pamiętniki Lekarza, Naszyjnik Królowej, Anioł Pitou, Hrabina Charny, Kawaler z Czerwonego Domu,**

**W mocy Bożej;  
Wilczęta z Machecoul;  
Pamiętniki Niewidomej. Oliwia Clèves;  
Mohikanowie paryscy;  
Hrabia de Monte-Christo;  
Trzej Muszkieterowie, W dwadzieścia lat później, Vicehrabia de Bragelone;  
Kawaler d'Harmenail;  
Czarny Talipan;  
Dwie Dyany;  
Wojna o obieca;  
Paź kłosejący — i wiele innych.**

Na początek wybrałmy jedną z najznakomitszych powieści historycznych Dumasa: **Pamiętniki Lekarza**. Na tle krwawych dziejów zeszłego wieku we Francji, które sprawiły taki potężny przełom w cywilizacji wszechświata, roznosiwa autor nader zajmującą opowieść, wśród której występują postacie historyczne, rozciąga się cały przepych ówczesnej epoki obok przerażającej nędzy, a dramat kończy się tragiczną katastrofą na gilotynie. Efektowny też jest tu niesmiernie obraz ówczesnej masonerii i nader ciekawie przedstawione są sceny z próbami anu magnetycznego, który wtedy całkiem był nowym odkryciem, a dziś tak interesuje zarówno uczonych, jak i tych, dla których nie może być obojętną tajemniczość natury ludzkiej.

**Pamiętniki Lekarza** składają się z cyklu powieści p. t.: **Józef Balsamo** czyli **Cagliostro**, **Naszyjnik Królowej**, **Anioł Pitou**, **Hrabina de Charny**, **Kawaler z Czerwonego Domu** i mają tomów 36.

### Prenumeratorom „Dziennika Dla Wszystkich“

oddajemy to wydawnictwo po **niezwykle niskiej cenie**, a nadto dla większej jeszcze dogodności i uprzyjemnienia — pozostawiamy im możność wnoszenia za każdy tom oddzielnie po kopiejek **piętnaście**. Każdy tom w okładce, zbroszowany, zawierać będzie od 230 do 250 stron druku, na dobrym papierze, cena więc dla prenumeratorów „Dziennika“ **wypada bajecznie tanio**.

Na prowincyi prenumeratorzy „Dziennika“, celem zmniejszenia kosztów przesyłki pocztowej, nadsyłać winni należność przynajmniej za trzy tomy razem — a mianowicie kop. 45 za trzy tomy i kop. 30 za rekomendowaną przesyłkę pocztą, czyli razem kop. 75. **Zyczący otrzymywać każdy tom oddzielnie**, ponoszą koszt przesyłki kop. 15 do każdego tomu, czyli za trzy tomy razem kop. 90.

Dla pośpiechu w dostarczaniu czytelnikom dalszego ciągu powieści, wydawać będziemy **regularnie** tom co dni dziesięć.

Pierwszy tom **Pamiętników Lekarza** ukaże się w dniu 10 stycznia r. 1890 i t. d.

Ze względu na niezwykłą taniość tego wydania dla prenumeratorów „Dziennika“, jak również na wynikającą ztąd potrzebę ścisłego obliczenia kosztów wydawniczych, upraszamy o wczesne wnoszenie opłaty, gdyż dla opóźniających się z nią, możemy zachować tylko niewielką liczbę egzemplarzy.

Cena wydawnictwa, po ukończeniu go, będzie podwyższoną w handlu księgarskim znacznie, bo w **trójnasób**.

### Wiadomości Dworskie.

W d. 21 m listopada (3 b. m.), pułk Siemionowski lejbgwardyi obchodził święto pułkowe. Najjaśniejsi Państwo raczyli przybyć tegoż dnia rano z Gatchyny do Petersburga i zatrzymać się w pałacu własnym, a następnie o 12 ej m. 10 przybyć do maneżu Michajłowskiemu. Tam, oprócz przedstawicieli świątującego pułku, zebrali się: minister wojny, generał Wannowskij; generał adjutant hr. Woroncow-Daszkow, zarządzający cesarską kwartą główną generał adjutant Rychter, jego pomocnik generał adjutant Wojejkow, towarzysząc ministrowi spraw wewnętrznych generał-lejtnant Szebeko, czasowo dowodzący wojskami gwardyi i petersburskiego okręgu wojennego generał piechoty Rebinder, osoby ze świąty i inni dygnitarze wojskowi. Najjaśniejszy Pan pozdrowił grenadierów pałacowych i odebrał raport od dowodzącego parady generał-majora Pantalejewa, wraz ze świątą obszedł oddziały wojsk. Muzyka grała hymn, Boże Cesarza ochroń. Po ukończeniu nabożeństwa i pokropleniu wojsk wodą święconą nastąpił ceremonialny marsz; przy pułku siemionowskim szedł Jego Cesarzowska Wysokość następca Tronu. Po paradzie dane było w pałacu Jego Cesarzowskiej Mości śniadanie, na które otrzymali zaproszenie: osoby należące do świąty, dowódcy i oficerowie pułku i baterii, oraz osoby, przedstawione Jego Cesarzowskiej Mości podczas parady. Wieczorem odbyło się widowisko, po którym Najjaśniejsi Państwo wyjechali do Gatchyny.

(„Prawit. Wiest.“).

— Mieszkańcy miasta Krasnegostawu i 13 zebrań gminnych powiatu Krasnostawskiego na pamiątkę cudownego ocalenia Najjaśniejszego Pana, Najjaśniejszej Pani i Najdostojniejszych Dzieci od niebezpieczeństwa w dniu 17-ym

października 1888 r. ofiarował rs. 1650 na utworzenie stypendium przy gimnazjum męzkim lubelskim, z nadaniem mu nazwy: „stypendium 17-go października“. Najjaśniejszy Pan na najpoddanniejsze przedstawienie przez ministra oświecenia raportu o tem knratora okręgu naukowego warszawskiego, w d. 16 ym października r. 1889, Najwyżej zezwolił na utworzenie rzezonowanego stypendium i rozkazał podjąć kłować serdecznie ofiarodawcom w Imieniu Ich Cesarzowskich Mości.

(Warsz. Dniw.)

### Wiadomości Kościelne.

Jutro o 10-ej rano, w kościele Populińskim przy rogu ulic Długiej i Fręta, odprawi się solenna wotywa, z powodu odpustu tygodniowego Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

Takież wotywy odbędą się jutro o 10-ej rano w kościołach: Poreformackim przy ulicy Senatorskiej, Pobornardynskim na Krakowskim Przedmieściu.

Jutrzejszemi nieszporami rozpoczyna się całodniowe odpustowe nabożeństwo, ku czci Najświętszego Sakramentu, w kościele św. Kazimierza (panien Sakramentek) na Nowym Mieście.

### Z tajemnic Brukselli.

W stolicy Belgii silnie zawrzały namiętności polityczne.

Wojska strzedz muszą pałacu i mieszkań ministrów.

Na ulicach panują rozruchy, okna w lokalach ministrów powybijano, wojsko stać musi na pogotowiu w obawie gwałtowniejszych zaburzeń.

Z luźnych wiadomości znana już jest przyczyna tego podniecenia w Brukselli.

Na skutek interpelacji w parlamencie, która sprawiła wiele hałasu, opinia



publiczna coraz bardziej przychodzi do przekonania, iż ministerium dalsze p. Bernerta, samo wywołało straszny ruch robotniczy w r. 1866, ażeby przez uśmierzenie jego podnieść swą powagę zachowaną.

Występując w roli zbawcy kraju od rewolucji, miało nadzieję przekonać wszystkich ludzi dobrze myślących o pożytku z dalszego istnienia swego.

Proces słynnego agenta policyjnego Pourbaix i jego kolegów wyjaśnił, że minister Bernert posługiwał się temi spodlonemi indywiduami dla wywołania rozruchów, sam redagował proklamacje rewolucyjne, osobiście kierował agitacją i pomagał powstaniu, które uśmierzył następnie z niesłychanem okrucieństwem, przelazł strumieniem krwi i napelniał więzienia robotnikami, wciągniętymi do tego ruchu przez własną jego agitację.

Po tych prawie nieprawdopodobnych odkryciach, trudno się było utrzymać u stera władzy gabinetowi podobnemu. Przynajmniej trzeba było na kogoś zwalić całą winę.

Ofiarę znaleziono, przeznaczając na nią p. Gauthier.

W rzeczywistości zarówno p. Bernert, jak i minister spraw wewnętrznych, p. Deroldère, korzystali z usług Pourbaix, bez wiedzy naczelnika policyi tajnej, który kiedy się dowiedział o niegodziwych czynach gabinetu, natychmiast podał się do dymisji, w oburzeniu na takie postępowanie swej zwierzchności.

Ministrowie otóż nieomieszkali wyzyskać tej okoliczności, ażeby zwalić winę na niego, przedstawiając go jako głównego winowajcę, ażeby tem samem od siebie odwrócić wszelkie podejrzenie.

Plan ten, niezbyt sprytny, jednakże miał do pewnego stopnia powodzenie.

Opinia publiczna uspokoiła się, sądząc, iż prawdziwy winowajca został wykryty i ukarany.

Długo wszakże fortel ten nie mógł się utrzymać. Prawda zaczęła sobie torować drogę i w miarę tego jak się wyświeślała, wzburzenie w kraju znów się się wzmagalo.

Interpelacja wspomniana w parlamencie wśród takich okoliczności wywarła wielkie wrażenie.

Gabinet dzisiejszy belgijski skompromitowany jest już teraz w oczach narodu.

Sprawa Pourbaix jest prawie bezprzykładną w kronikach historii.

Gabinet broni się jeszcze przed oskarżeniami, lecz właściwą jego obronę stanowi tłumaczenie się tylko nieprawdopodobieństwem zarzutów.

A jednak przytaczają już fakty stwierdzone przez świadków, jak n. p. afisz czerwony, grozący śmiercią ministrom, wprzód przed rozlepieniem go przejrany był przez samego ministra. Zgodziwszy się na redakcję tego plakatu, minister odesłał go agentowi, od którego otrzymał, zalecając, ażeby przed rozlepieniem podpisany został przez „robotnika“.

„Robotnik“ ten, kiedy ją podpisał, był oddany następnie pod sąd przysięgłych i uniewinniono go, chociaż prokurator żądał skazania go do ciężkich robót.

Naturalnie wykrycie tych tajemnic ministerialnych zachwiało zupełnie gabinetem i upadek jego już jest przewidywany.

## Kronika polityczna.

**Niemcy.** Proces Harmeniga, rzecznika z Jeny, który rozegrał się przed trybunałem karnym i skończył się skazaniem obwinionego na sześć miesięcy cytałeli, zasługuje na uwagę.

Wkrótce po śmierci cesarza Fryderyka ukazała się bezimienna broszura pod tytułem „Także program dni 99“, w której autor utrzymuje, że postępowcy liczyli na przeprowadzenie za pomocą cesarza Fryderyka programu niezmierzenie radykalnego. Domagali się oni mianowicie zwrotu Alzacji i Lotaryngii francuzom, oddania księstwa brunswickiego i znacznej części Hanoweru welfom, tudzież zawarcia sojuszu angielsko-niemieckiego. Były to bajki wierutne, bo nigdy postępowcy podobnych nie mieli zamiarów, bajki, które tem większe w sferach prasy samodzielnej musiały wywołać oburzenie, że pod maską lojalności zatruwały racjonalne pojęcia na cesarza Fryderyka, na cesarską Wiktoryę i partję dworską, nazwaną szyderezo mianem angielskiej. Niecny ten passkwil ostro wywołał w prasie dyskusję, a rychło ukazała się broszura Harmeniga — rzecznika, pod tytułem: „Werda?“, wykazująca najzupełniejszą bezpodstawność zarzutów wymierzonych

przeciw cesarzowi Fryderykowi i postępowcom, a nadto wymieniająca jako autora rzeczowego „programu dni 99“ księcia Ernesta z Sachsen-Koburg Gotha, któremu wprost przypisywała grzechy popełnione przez nieznanego autora. Była to ze strony Harmeniga wielka nieostrożność, bo jakkolwiek w zasadzie miał słuszość, nie posiadał jednak, żadnego dowodu, że właśnie książę Ernest napisał tę broszurę. Jakoż nieogłębność swoją przypłacił karą, sześciu miesiącami więzienia w twierdzy.

**Belgia.** Król Milan protestuje w dziennikach belgradzkich przeciwko doniesieniom dzienników paryskich, szczególnie zaś „Journal des Débats“, jakoby w rozmowie prywatnej pozwalał sobie na wynurzenia nieprzyjemne dla serbskiego rządu i regencyi.

Pogłoski te w każdym razie narobiły w Belgradzie wiele wrzawy. Rada ministrów przedstawiła w tej kwestyi memoriał regentom, którzy niezwłocznie zawiadomili Milana o niestosowności rozmów podobnych, dodając, iż rząd serbski uważać będzie ekskróla za wroga państwa i dynastji, jeżeli nadal fakty podobne wydarzać się będą.

Milan obecnie zaprzecza kategorycznie, aby w ostatnich czasach miał kiedykolwiek rozmowę o sprawach serbskich; twierdzi on stanowczo, iż wszelkie pogłoski w tej mierze bywają tendencyjne rozsiewane przez jego wrogów osobistych, którzy oddawna pracują gorliwie nad zerwaniem węzła ufaści, jaki istnieje pomiędzy ojcem panującego króla a regencyą.

**Włochy.** Odpowiedź, jaką włoska izba deputowanych przesłała w tych dniach na mowę tronową, zawiera w sobie przeważnie życzenia, aby korona bardziej niż dotychczas zwracała uwagę na smutny stan finansowy kraju, szczególnie zaś południowych prowincyj. Adres parlamentu zajmuje się dalej kwestyą cel różniczkowych, których zniesienie obudziło żywe zadowolenie tak w sferach handlowych włoskich, jak francuskich.

Politykę zewnętrzną adres zajmuje się bardzo niewiele; konstatuje jeno stanowczość tego ustępu mowy tronowej, w którym monarcha włoski zapewnia o dobrych stosunkach Włoch do mocarstw europejskich.

Adres w końcu wyraża nadzieję, iż dobrodziejstwa, jakie spłyną na Wło-

chy z utrzymania pokoju i sojuszu z sąsiadami państwami północy wynagrodzoną choć w części wielkie ofiary, jakie kraj ponosi na uzbrojenia.

„Agencja Stefani“ donosi, że wódzowie Menelika Seyum i Sebat (ostatni główny nacelnik okręgu Agamo), do których przyłączyły się partye krajowców pod dowództwem włoskiego kapitana Bettini, zadali w dniu 2 b. m. zupełną klęskę Ras Aluli i Mangaazy. Bitwa ta zniweczyła całkiem siły tych przeciwników Menelika w kraju Tigre. Szczegółów jeszcze nie ma.

Podług doniesienia tejże agencji u dzielił wczoraj rząd królewsko-włoski mocarstwom na generalnym akcie konferencyi berlińskiej podpisany ponownie brzmienie artykułu 5 go traktatu, jaki był zawarł z sultaniem Ausay, zwierzchnikiem wszystkiego plemienia Danikilów (na wschodnich brzegach Afryki): „Gdyby ktokolwiek usiłował zająć Ausay, lub jakąkolwiek inną miejscowość jego władztwa lub terytoryj odeń zależnych, bądź się sultan usiłował takiemu sprzeciwić i obowiązują się wywieść włoską chorągiew z najznajmieniem, iż posiadłości jego niezależne terytoryja pod włoską zostają opieką.“

**Serbia.** W odpowiedzi na protest pisma tureckiego w sprawie wicekonsula we Wrani, rząd tutejszy zebrał wszystkie akta i dowody na poparcie swoich przeciw temu urzędnikowi Porty zarzutów i takowe postawi doręczyć, wyrażając przytem opinię, iż tenże obecnie stanowisku zostawać nie może. Z tureckiej strony nic jeszcze nie odpowiedziano.

## Z miasta i kraju

\* Wyjazd J. E. ks. Aleksander Boreńiewicz biskupa kujawsko-kaliskiego, wyjechał do Włocławka.

\* Koncert kompozytorski Zygmunta Noskowskiego, odbędzie się w piątek 20 lub w niedzielę 22 b. m., a przyjmie w nim udział pierwszorządne siły artystyczne.

\* Wieczór muzyczny w Towarzystwie subiektów handlowych chrześcijaństwa na Miastowej, urządza w sobotę nadchodzącą orłonek wspomnianego towarzystwa p. Bronisław Waręski.

## Dla miłego grosza.

Powieść

Maksa Ringa.

(Ciąg dalszy).

— Wieg chcesz pan ohyba zrujnować mię zupełnie? — zapytał łalonym głosem.

— Wszak pan wiesz, że jestem odpowiedzialnym za materyały i bezpieczeństwo budowy. Nie pozostaje mi więc nic innego, jak złożyć raport dyrekcji, gdy pan lepszych kamieni i lepszego nie sprowadzi cementu.

— Ozy kto widział kiedy podobnego uparciucha! — zawołał Bandemejer oburzony.

Jego małe, przenikliwe oczki błyszczały jak rozpalone główne, a zaw sze śmiejące się usta wykazywała wściekłość.

Ponieważ tu jednak szło o zysk, starał się więc uspokoić i sapanować nad sobą.

— Po co mamy się spierać — rzekł to- nem udanej przyjaźni. — Czyliż eba nie znamy zasady: trzeba żyć i innym żyć pozwolić przy sobie? Przekonasz się, że nie jestem złym człowiekiem. Baka rękę myje. Przypuszczam cię od dzisiaj do trzeciej części zysków. No, cóż mi na to odpowiesz?

— I pan śmiesz mi coś podobnego proponować? Gdybyś pan nie był ojcem mojej żony, gdybym nie uważał na nasze stosunki i na wiek pański, dałbym godną odpowiedź na podobną propozycję. Dla tego też będę pana prosił oszczędzić mi na przyszłość takiej przykrości, gdyż byłbym zmuszony wszelkie stosunki zerwać z panem.

— Bardzo dobrze — mruknął pan Bandemejer. — Będziesz pan tego żałował..

Naturalnie mularz poskarżył się przed swoją córką na postępowanie niewłaściwe zięcia i w ten sposób dolał jeszcze oliwy do ognia.

— Taki oszłówek — mówił pan Bandemejer — odważyłby się na wszystko, on by mię niedługo za drawli wyrzucił. Ozy na to efiarowałem mu majątek i córkę? Gdyby nie ja, nie miałby z czego żyć. Dopiero ja wyprowadziłem go na człowieka i nie dość tego, jeszcze pomagałem jego rodzinie. Otóż mam za to wdzięczność!

— Pomówię z moim mężem — odparła Natalia — i zmuszę go, żeby ojcu dał najzupełniejszą satysfakcję.

Jakoż wzięła to silnie do serca.

Użyła wszelkich środków: już to po- chlebstwa, już łagodności, groziła, kłóciła się, a skoro wszystko nie odniosło żadnego skutku, uciekła się do ostatniego sposobu — wybuchnęła głośnym płaczem.

— Bardzo mi przykro — rzekł Robert, że nie mogę zadość uczynić twojej prośbie. Sama później przekonasz się, że nie należało mi inaczej postępować, że tego wymaga mój obowiązek. To czego żąda twój ojciec, jest proste oszustwo.

— O ile wiem, i o ile dało mi się słyszeć, papa tak robi, jak wszyscy w ogóle liwieranci. Zkądżeby doszli do majątku? Twój poprzednik nie był tak skrupulatnym i bardzo mu z tem dobrze było, wystawił piękny dom i wdowie pozostawił 100,000 talarów.

— Przecież nie żadasz tego, żebym go naśladował i został lotrem? — zapytał rozgniewany.

— O tem nie ma mowy. Jeżeli się tylko rozsennie postępuje, niczego obawiać się nie należy.

— Smutna bardzo przyszłość, gdy mi- łość pieniędzy jest jedyną odznaką dzi-

siejszego pokolenia, gdy uganiać się za bogactwem stanowi treść całych ap- lęceń. Jeszcze to wreszcie raz do przebaczenia, gdy podobne wady udziałem cociych, ale jeżeli ojciec syna znowa ma nakłania do nikczemnych operacyj, byle tylko zdobyć majątek, postępowanie takie zasługuje na pogardę i nigdy przebaczonem być nie może.

— Zrób mi tą łaskę — rzekła znowo nicznie — i nie chciej być śmieśszym. Z twoją moralnością można umrzeć głodem, można być doprowadzonym do żebraczego kija. Wiesz z własnego doświadczenia, że gdybym ci nie była dała ręki, a papa nie ofiarował za moją pomoc, byłbyś do dziś dnia mieniał w *chambre garnie* i w towarzystwie indy- kiem dość nieszacującym odgrywał rolę.

— Byłoby to dla mnie daleko lepsze i byłbym o wiele szczęśliwszym.

— Wszakże ci nikt nie wzbrania. Ja cię również nie watrzamuję. Tyś po- wiadam, że ze swoją moralnością nie zajadziesz daleko. Myślisz, że jestem ślepą, że mię te wszystkie piękne i- zasy oszukać potrafią? O, ja znam cię lepiej, niż ty sam siebie i gdybym ty- ehożała mówić...

— Co znaczą te groźby? Co masz przeciwko mnie? — zapytał niespokojny.

— O tem powiem ci innym razem.



\* Do rady opiekuńczej ubogich cyrkulu VIII wybrano wczoraj na opiekunów p. Adama Tokarskiego, a na zastępcę p. Teodora Brauna.

\* Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerium spraw wewnętrznych zamierza wydać rozporządzenie wstrząsające żydom prowadzenia handlu w dniu świątecznym i niedzielnym.

\* Chorozy zakaźne znacznie się w tygodniu ubiegłym rozszerzyły: na ospę zmarło 39, na odrę 17, na szkarlatynę 4 — i na błonice 23 osób — dorosłych i dzieci.

\* Kolej warszawsko-wiedeńska otrzymała polecenie powiększenia w r. p. taboru o 300 wagonów osobowych i o 200 wagonów towarowych.

\* Lustracje sanek. Dziś rano o 7½, dopelniona została lustracja sanek na placu Teatru, z cyrkulów sobornego, białostockiego i wolskiego; o 8-ej na placu Wareckim, z cyrkulów zamkowego, nowoswieckiego i praskiego, a w pół godziny później, przed dworcem kolei wiedeńskiej, z cyrkulów — jerozolimskiego i łazienkowskiego. Przeglądu dopełnił pomocnik oberpolicmajstra, pułkownik Andzaurów.

\* „Nowosti“ dowiadują się, iż zaprowadzone od 13 go października 1886 r. w guberniach: petersburskiej, moskiewskiej i wladimirskiej przepisy o wzajemnym stosunku fabrykantów i robotników, postanowiono od przyszłego roku zaprowadzić w wielu innych guberniach, a pomiędzy innymi w guberniach: warszawskiej i piotrkowskiej; według nowych przepisów czuwanie nad fabrykami należeć będzie do obowiązków komisji fabrycznych, urzędników inspekcji i policyi.

\* Amatorowie sportu tyżwiarskiego, powzięli myśl zorganizowania własnego Towarzystwa i po zebraniu odpowiedniej liczby członków założycieli, wystąpią do właściwej władzy o stosowne na to pozwolenie.

\* Pragnący zapisywać się na członków zechcą się zgłaszać do p. Jana Ruszczyńskiego, lub do p. Leona Baranowskiego współpracownika pism warszawskich.

\* Cmentarz karaimski urządzony będzie we wsi Wielka Wola, gminie Czy-

ste. Odpowiednie pozwolenie władzy karaimi już otrzymali.

\* Pobór do wojska. Jutro w barakach rekrutkich na Pradze odbędzie się superrewizya 83 popisowych z cyrkulu nowoswieckiego i 40 z cyrkulu praskiego, którzy losowali w latach ubiegłych i korzystali z odroczeń do r. b.

\* Posiedzenia. Dziś o 4-ej po południu w lokalu muzeum pszczelniczego na Koszykach, posiedzenie członków współwłaścicieli tegoż muzeum; jutro w lokalu archikonfraterni literackiej przy ulicy Ogrodowej pod nr. 21, kwartalne posiedzenie członków rady gospodarczej.

\* Wyrób niemiecki. Po sklepach kręca się od kilku dni agenci niemieccy z obrazkami kolorowymi dla dziatwy, przedstawiającymi Narodzenie Chrystusa Pana, żłobek, stajenkę, Trzech króli i t. p., wszystko, opatrzone w napisy niemieckie. Towar kupują chętnie bo o konkurencyi z bohomażami szwabskimi nikt dotąd nie pomyślał.

\* Wytrysk. Wczoraj o 4-ej po południu ul. Nowowiniarska na rogu Franciszkańskiej, przedstawiała oryginalny widok. Oto przez sześć mniejszych otworów kanalizacyjnych woda nieszystała z kanału strumieniami dość wysoko, zalewając przestrzeń paruset metrów. Śnieg w tem miejscu został stopiony zupełnie.

\* Z Towarzystwa wioślarskiego. W uzupełnieniu wiadomości podanej w numerze wczorajszym zaznaczamy, że do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: Bukaty Witold 244 gł., Słowikowski Adam 190 gł. i Zaborski Stefan 156 gł. Do sądu honorowego pp. Anc Dominik 269 gł., Szlenker Jan 259 gł., Bauerfeind Adolf 190 gł.

Do komisji regatowej: pp. Szyller Leopold 246 gł., Miłobędzki Stanisław 200 gł., Matecki Kazimierz 153 gł., Riegert Ignacy 141 gł., Poel Karol 140 gł. i Malhome Henryk 124 gł.

\* Listy zastawne. Druga z rzędu półroczna wypłata za listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wylosowane w d. 1 października r. b. rozpocznie się 22 b. m. Do wczoraj można jeszcze było składać za rewersami też wylosowane listy i kupony, a to w celu uniknięcia natłoku przy ogólnej

wypłacie, jaka się niebawem rozpocznie. Ohecy uniknąć strącenia z należności za listy zastawne wartości brakujących kuponów, winni składać listy z kuponami wszystkich następujących po losowaniu półroczy. W takim tylko razie okaziciel za list wylosowany otrzyma całkowitą wartość nominalną. Procenty od listów zastawnych, o których mowa, t. j. wylosowanych w d. 1 października r. b., dyrekcyja główna wypłaca od d. 22 b. m.; wypłata za listy zastawne wylosowane i kupony ubiegłych półroczy, po uprzednim sprawdzeniu, dopełniana będzie w kasie głównej Towarzystwa lub w kantorach bankierskich, przez Towarzystwo upoważnionych.

\* Kwartalna sesya zgromadzenia stelmachów i kołodziejów odbyła się w mieszkaniu starszego cechm. p. Tislera na Lesznie pod nr. 23, pod przewodnictwem asesora, starszego referenta magistratu p. Zakrzewskiego. Członków zebrano się kilkunastu, wobec których do ksiąg zapisano 11 uczniów. Zgłaszającemu się na majstra czeladnikowi kołodziejskiemu, p. Gadomskiemu Hipolitowi, wskazano do wykonania sztuki mistrzowską, którą wykonać ma pod kontrolą dwóch majstrów biegłych, pp. Juliana Twardo i Ludwika Perkowskiego, i złożyć ją na przyszłej sesyi.

Następnie wydano listy wyzwoleniowe ośmiu czeladnikom, mianowicie: Stanisławowi Bartuszczykowi, Adamowi Kowalskiemu, Bolesławowi Ryniewiczowi, Bolesławowi Jezierskiemu, Feliksowi Piotrowskiemu, Teodorowi Pawłowskiemu, Piotrowi Głodeckiemu i Stanisławowi Freylichowi.

W końcu sesyi przystąpiono do obliczenia kasy i znaleziono w niej rs. 776.

\* Ogólne zebranie członków Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy odbędzie się 19 b. m.

Porządek dzienny obejmuje: 1) odczytanie i poddanie pod zatwierdzenie sprawozdania dyrekcyi za rok ubiegły 1886/9; 2) etat dochodów i wydatków; 3) wniosek władz Towarzystwa w przedmiocie ulg w opłacie raty kwietniowej r. p.; 4) wniosek władz Towarzystwa w przedmiocie rozkładu raty zaległej na kilka półroczy, w razie klęski, dotyczącej nieruchomości, a nie stowarzyszonego; 5) wniosek w kwestyi udzielania poży-

zek na domy drewniane; 6) wniosek władz Towarzystwa, dotyczący zmiany terminu losowań listów zastawnych; 7) wniosek adwokata Finkelhausa, o zmniejszenie kary za zwłokę w opłacie raty ustalenię porządku i kosztów egzekucyjnych; 8) wniosek p. Bolesława Maciejowskiego, w sprawie umorzenia rat do wysokości 2,000 rs. chwilowo niezamierzonych stowarzyszonych i 9) wniosek stowarzyszonych, o udzieleniu zasiłku w sumie rs. 2,000 dla Towarzystwa dobroczynności.

Nadto odbędą się wybory w miejsce kończących kadencję: dyrektora p. Edwarda Grabowskiego, zastępcy dyrektora p. Aleksandra Makowieckiego — i trzech członków komitetu nadzorczego: pp. Andrzeja Brzezińskiego, Ludwika Górskiego i Leopolda Kronenberga.

\* Wystawa starożytności w Muzeum odwiedzana jest przez publiczność w ciągu ostatnich dni licznie.

W piątek wystawę raczył obejrzeć Główny nacelnik kraju wraz z gronem dygnitarzy wojskowych i cywilnych.

Dostojnego gościa oprowadzali hr. Ludwik Krasieński i ks. Michał Radziwiłł po salach wystawy, gdzie przy okazach specjaliści udzielali objaśnień.

Wystawa otwarta będzie jeszcze kilka tygodni.

Zimna dziś rano o 7-ej stopni 5; wczoraj w południe zimna stopni 4.

Wypadek z ogniem. Wczoraj około g. 5 po południu przy ulicy Furmańskiej pod nr. 6, w jednym z mieszkań ofiocy lewej, skutkiem wywrócenia lampy naftowej zapaliła się rozlana nafta, a następnie najęła się podłoga.

Ogień bez donioślejszych następstw ugasił mieszkaniec.

Straż ogniowa w liczbie dwóch oddziałów nadbiegła na miejsce, lecz udziału w gaszeniu nie biorąc, powróciła do właściwych koszar.

Z poślizgnięcia. Zamieszkała na ulicy Przejazd pod nr. 9, służąca Juljanna Jakubis, przechodząc przez dziedziniec pośliznęła się i upadła.

Podniesiono ją ze złamaną nogą i odwieziono na kuraę do szpitala św. Duoha.

Zaczadzenie. Zamieszkały przy ulicy Leszczyńskiej pod nr. 20, Ignacy Jankmirski, napalwszy węglem kamiennym w piecu zamknął go zawczasem.

odrzekła z pogardliwym uśmiechem. — Dziś już dość, co najlepsze zostawiam na później.

Ukloniwszy się szydersko, wyszła, trzaskając drzwiami.

Na schodach jeszcze Robert słyszał jej śmiech.

Nadzwyczaj wzburzony udał się do biura, gdzie miał ważną do załatwienia korespondencję.

Wezwano go do rady zarządzającej, gdzie otrzymał ważne polecenia.

Mianowicie, szło o przygotowanie planu budowy dworca w Schönfeld, do czego przedewszystkiem potrzeba było zakupić odpowiednie grunta.

A ponieważ Robert znał doskonale tamtą okolicę, przeto podsunął projekt zakupu posiadłości Wegenera, na co rada zgodziła się natychmiast.

— Byłoby najlepiej, gdybyś pan sam, panie główny inżynierze, p.jechał do Schönfeld i traktował o kupno, skoro, jak utrzymujesz, znasz się osobiście z panem Wegenerem.

— Właśnie dla tego chciałbym, żeby kto inny nie ja użyty był za pośrednika w kupnie.

— My zaś jedynie do pana mamy zaufanie, dałeś bowiem już nie raz niesprzeczne dowody swojej sumiennosci i niezinteresowności. Co większa, cho-

libyśmy, żeby interes ten okrywała jak największa tajemnica, żeby nie dopuścić żadnego spekulanta do udziału, bo w takim razie musielibyśmy dzielić razy tyle zapłacić, jak to już nie raz bywało.

Jakkolwiek Robert wymawiał się, że nie jest zdolny do podobnych czynności, prezes tłumaczenia nie przyjął.

— Jużemy — rzekł w końcu — od znawcy dowiedzieli się o cenie tych gruntów i oznaczamy ją stanowczo na 60,000 talarów. Pan potrzebuje tylko zawrzeć z właścicielem kontrakt kupna i sprzedaż w naszym imieniu, do czego otrzymasz najzupełniejsze pełnomocnictwo. Wyświadczysz pan tem towarzystwu wielką usługę i nietylko wynagrodzimy pana gratyfikacją, ale nadto wydzieleny panu zostanie pewien procent od kapitału. W końcu pozyskasz pan upoważnienie do wyprowadzenia potrzebnych budynków, równie za przyzwoleniem wynagrodzeniem.

Robert nie mógł się dłużej opierać; dowód ten zaufania przełożonych, nadzwyczaj był dla niego korzystnym i poehlebnym.

Zresztą przy dzisiejszych jego kłopotach domowych, zajęcie zdala od miasta, miało równie dobrą swoją stronę.

Prosił wszakże o kilka dni zwłoki, gdyż należało poczynić pewne popraw-

ki w pierwiastkowym planie budowy dworca, na co zgodzono się, zalecając najusilniej, jak największą, jak najściślejszą tajemnicę.

Z podwójną gorliwością nasz inżynier wziął się do pracy, tak, że mu pozwoliła zapomnieć nietylko o nieporozumieniach domowych, ale nadto i o samej Róży.

Pierwszy raz dopiero od chwili ożenienia się, doświadczał pewnej przyjemności, pewnego wewnętrznego zadowolenia i wypoczynku.

Pomimo gniewu małżonki, zamknął się w gabinecie, nie uczęszczał do żadnych towarzystw; całemi godzinami siedział przy stoliku, a nieraz nawet północ zastała go jeszcze w pracy.

Podobna zmiana w życiu, nie podobna się młodej pani i wzbudziła w niej szczególniej ciekawość.

Ponieważ zaś mała na jej pytania wciąż nie odpowiadał, domyślała się jakiejś tajemnicy, którą postanowiła wykryć za jaką bądź cenę.

W tym celu skorzystała z chwilowej nieobecności Roberta i pod pozorem uporządkowania gabinetu, zaczęła badać i przetrząsać papiery.

Zawiodła się jednak w domysłach, zamiast bowiem mniemanych listów miłosnych i innych dowodów jego przewi-

nienia, znalazła tylko rozmaite rachunki budownicze, wykazy kosztów i plany.

Już właśnie miała je ułożyć na dawnym miejscu, gdy usłyszała głos powracającego męża.

Przestraszona, rzuciła papiery na stół i usiłowała zachować obojętną twarz.

Ale jakże się zdziwiła, gdy zamiast Roberta wszedł do gabinetu, jego przyjaciel, Flunker.

— Czy pani nie przeszkadza? — zapytał dandy, całując serdecznie podaną sobie rączkę.

— O, nie, wcale. Mój mąż wyszedł, w jego więc nieobecności zabrałam się do uporządkowania — odparła z uśmiechem szczerólnym.

— Bardzo ciekawe zatrudnienie — rzekł Flunker. — Czy mogę pani dopomóc?

— Nie warto się trudzić; obojętne bardzo papiery. Muszę się jednak spieszyć i ułożyć je na dawnym miejscu. Gdyby Robert spostrzegł, że cokolwiek bądź poruszyłam, rozgniewałby się i zrobiłby mi scenę.

— Kotrzyk, nie zasługuje na taką śliczną towarzyszkę — rzekł żartobliwie Flunker, chwytając papiery i przeglądając je a między temi i kontrakt podpisaný przez radę.



Dziś rano Jankmirskiego znaleziono w mieszkaniu bez myślow. Po udzieleniu pomocy na miejscu J. odwieziono do szpitala św. Rocha.

**Kradzieże.** Zamieszkałemu w cytadeli, Rymanowowi, skradziono zegarek srebrny z diamentami, gardrobę, bieliznę i inne przedmioty, wartości 120.

— W alei Jerozolimskiej jakiś rzesimieszek, skradł nocy wczorajszej kratę z kanału i drzewicki wodociągowe, będące własnością magistratu.

— Justynie Mostkowskiej, zamieszkałej przy ulicy Prostej pod nr. 84, skradziono dwie suknie damskie, oraz różne drobne przedmioty, a sublokatorce, Teresie Oziębelskiej palto zimowe i 20 rs.

\* Gmina Rogowo pow. Rypiński. (List „Dziennika Dla Wszystkich“).

Gmina tutejsza, jedna z największych, ma tylko jedną szkołę, w skutek czego napływ dzieci do niej, tak jest wielki, że pomieścić się nie mogą i kilkadziesiąt dziesiąt z konieczności pozbawiona jest nauki. Ponieważ gmina nie ma własnego budynku szkolnego i wynajmuje go, na ten wiec rok dla zaoszczędzenia kilkunastu rubli, opuszczono dawny obszerny lokal i... wynajęto obojętnej maleńki, niski i ciasny, byleby o kilka rubli taniej! Ze połowa dzieci z gminy dla braku pomieszczenia, uczyć się nie może, i że dzieci, chodzące do szkoły, w atmosferze zgęszczonej i ciśniecie, muszą tracić zdrowie, o to nikt się prawie nie troszczy, a odpowiednie starania miejscowego nauczyciela pozostają bez skutku, odmowne zaś decyzje motywowane są przyczynami, które dziwnego Papuasa pobudziłyby do uśmiechu politowania. Sprężyną podobnego załatwiania spraw gminy, są po największej części drobne zawiści i intrygi kilku matadorów w gminie, ludzi nie mających do załatwiania interesów ogółu ani dobrej woli, ani poczucia obowiązku, ani też potrzebnej inteligencji, gdyż inteligencja miejscowa usuwa się od wszystkich spraw publicznych z wytrwałością, godną lepszej sprawy. Co prawda, wielu z tutejszych oświeconiejszych mieszkańców nie ma czasu zbudzić się z błędnej drzemki umysłowej gdyż nawet ci, którzy mają środki po temu, prócz kalendarza — rzadko inne pismo trzymają w domu.

Zygma.

\* Płock. (List „Dziennika Dla Wszystkich“).

W ciągu niedługo czasu urządzone tu zostały dwa wieczory muzykalno-wokalno-tańcujące. Urozmaicone programy, a przede wszystkim udział cenniejszych sił amatorskich, zdołały przyciągnąć liczną publiczność. Szczególniej na ostatnim wieczorze urządzonym z powodu uroczystości św. Cecylii, zgromadziło się przeszło 200 osób.

Na pierwszym z nich, oprócz chórów, kwartetów i sola, pierwszy raz wystąpiła orkiestra amatorska.

Program drugiego wypełniły: śpiew solowy, chóry męskie i mieszane, orkiestra i deklamacja.

Wykonane utwory świadczą, że amatorzy nie żalowali pracy i czasu, dla zadowolenia publiczności.

Nie przebrzmiały jeszcze echa po ostatnim wieczorze, a niestrudzony gospodarz lokalu urządził w połowie tego miesiąca wieczorek, w którym wzięło udział tylko orkiestra, a między 1 a 2-ą częścią, odegrana zostanie komedycja. Niewątpliwie, że wieczorek ten, jako ostatni w bieżącym roku — uda się w zupełności.

„Resursa” biorąc też przykład z młodszego Towarzystwa wioślarskiego, urządziła w lokalu swoim w dniu 30 listopada „Andrzejówkę” (bez lania wosku). Nieliczne „kółko” bawiło się do godz. 3 rano.

Wieczorki podobne mają się odbywać w każdą sobotę, a obecnie z powodu adwentu w miejsce tańców, urozmaiconiem będą: muzyka, śpiew, no i... wino.

Ziechało tu Towarzystwo dramatyczne p. Sarnowskiego na sezon zimowy. Pierwszą przedstawienie, przy zapelnionej sali teatralnej, odbyło się dnia 1 grudnia. Granokomedię Baluckiego „Ciężkie czasy.” Dobra gra artystów wpłynęła na częste uczęszczanie do teatru.

## Z różnych stron

× Wieża Eiffel w Londynie. Stolica Anglii niebawem będzie także mogła się poszczycić kolosem żelaznym. Architekci i inżynierowie otrzymali już wezwanie do nadsyłania planów — nagród naszczono dwie: 500 i 250 funt. Wieża londyńska nazywać się będzie wieżą Watkin, gdyż in-

cyatywę do wzniesienia jej dał sir E. Watkin dyrektor kolei południowo-wschodniej. Miejsce dla rywalki wieży Eiffel nie zostało jeszcze obrane.

× Główna wygrana austriackich losów z 1860 r., których ciągnięcie seryj odbyło się dnia 1 sierpnia b. r., a liczb—2 b. m., przypadła w sumie 800,000 guld. kapitanowi jednego ze stojących w Wiedniu szeregów pułków piechoty. Fortuna tym razem, jak pisze wiedeński „Tagblatt”, dobry zrobiła wybór. Protegowany jej jest wybornym oficerem, lecz jak się to często dzieje, nieuposażonym w dobra światowe.

× Z młodości Stanley’a. W chwili, gdy nazwisko dzielnego podróżnika afrykańskiego rozbrzmiewa głośnie echem w prasie całego świata, wychodzące w Kopenhage pismo „Nord Corr.” zamieszcza zajmujące szczegóły z pierwszego pobytu Stanley’a w Afryce, spisane przez starego dziennikarza duńskiego, obecnego dyrektora sławnego Tivoli, Roberta Watt. Na zaproszenie rządu francuskiego, grono dziennikarzy ze wszystkich państw cywilizowanych, między którymi znajdował się i ów Robert Watt, udało się na pokładzie parowca wysłanego przez państwo francuskie, na uroczyste otwarcie kanału Suezkiego. W jednym z portów egipskich przyłączył się do wesołej drużyny dziennikarskiej, powracający z abisyńskiego placu boju Stanley. Miał on wówczas lat dwadzieścia kilka i cieszył się już niemałym powodzeniem w świecie dziennikarskim. Sprawozdania, które pisywał z Abisynii dla „New-York Herald’a”, powtórzone zostały przez całą prasę europejską, a odznaczały się one lakoniczną krótkością i pozbawionym wszelkiej fantazyi spokojem, jakiego już niema śladu w najnowszych jego sprawozdaniach. Wydawca pisma poświęcił mały majątek na kilka szpalt, ale dziennik amerykański miał tę satysfakcję, iż pobił całą prasę europejską oryginalnymi sprawozdaniami z Abisynii, które młody korespondent pisywał wśród nader trudnych okoliczności. Na pokładzie parowca francuskiego Stanley nie przyłączył się do towarzysztwa i, gdy inni sprawozdawcy siedzieli spokojnie przy szampanie i przepisywali wiernie przedstawione im przez francuski komitet uroczystościowy cyfry urzędowe o głębokości kanału, — on nieustannie robił badania na własną rękę. Raz jeden tylko zszedł ogłosić Amerykanin do wspólnej bawialni, gdzie dziennikarze przy stole, zastawionym najświetniejszymi winami, opowiadali

wesołe anegdotki. W chwili, gdy Stanley wchodził kończył redaktor francuskiej gazety, wychodzącej w Tryeście, światłym dowcipem jakąś ucieczkę, opowiedział i wasy obecni wybuchnęli głośnie śmiechem. Stanley, który nie rozumiał po francusku, przekonany był, iż ów dziennikarz z Tryestu zrobił o nim jakąś możliwą uwagę i oburzony sądził od mówcy, oraz od całego towarzystwa wytlómaczenia. Nie nie było w stanie go uspokoić i wkońcu wyszedł, osamotniały, i żądać będzie od każdego osobna satysfakcji. Towarzystwo postanowiło tedy, aby przez cały czas podróżny nikt do Stanley’a się nie zbliżył, nikt do niego nie przemówił; jakoż gwałtowny Amerykanin dniami całymi chodził w milczeniu po pokładzie, paląc papierosa. Wkońcu Robert Watt wraz z innym kolegą, również Duńczykiem, wystąpili w roli pośredników i wyjaśnili Stanley’owi w roduinnym jego języku całe najście. Stanley zażądał od nich słowa honoru na to, że nikt z niego się nie śmiać, a gdy uczynili zadość jego żądaniu, zbliżył się do owego dziennikarza z Tryestu i podał mu rękę do zgody. Odtąd stał się Stanley jednym z najprzyjemniejszych towarzyszy i chętnie opowiadał o swoich planach na przyszłość. Zamierzał on z Suezu przez Indję wrócić do Ameryki, rzucić karierę dziennikarską i napisać „filozofię”, ale nie miał to być bynajmniej traktat o systematach filozoficznych, tylko książka o obchodzeniu się z ludźmi. Losy wskazywały inaczej i zamiast nosić innych obejścia się z cywilizowanymi, musiał Stanley sam nauczyć się obejścia z dzikimi.

× Niezwykła walka o byt toczyła się w tych dniach na jednym z folwarków szlacheckich, jak donoszą „Görlitzer Nachrichten”. Na podwórzu zjawił się ogromny szczenur i rzucił się niespodzianie na śrutującego wróbla. Napaźniętemu pośpieszyło natychmiast z pomocą całe stadko wróbli i zawrzała zacięta walka. Szczenur szukał ocalenia w ucieczce, wróble jednak przecięły mu odwrót i poryły go dreszczem, aż wydziobały mu oba oczy. Oślepy szczenur kręcił się po podwórzu przez chwilę, nie wiedząc, gdzie uciekać, aż wreszcie dobity został przez służbę folwarczną, która na całą tę walkę patrzyła w najwyższym zdumieniu.

× Ofiarą pożaru padł jeden z najpiękniejszych zamków Belgii, położony pod Dinant, w prowincji Namur, zamek Beauroing. Należał on do księżnej Osmuna o-

— Same rachunki i rozmaite bagrany — mówiła małżonka mocno podrażniona. — Od tygodnia o niczem nie myśli tylko o swoich robotach, z których przedemną czyni tajemnicę. Doprawdy niepodobna wytrzymać z tym człowiekiem. Nie bywamy nigdzie; ani do teatru ani na bal.

— Nie powinnaś pani na to pozwalać i odwołać się do swych praw.

— O, już nie raz wyrzucałam to Robertowi. Zasypie mnie zawsze kataniami, moralnymi tyradami, skargami na zepsucie świata, ogólny upadek cywilizacji. Co ja z nim pocznę?

— Należy pani użyć własnej jego broń. Dla czego pani nie odwołasz się do wiadomego ci środka?

— Boję się skompromitowania, ponieważ nie mam dowodów w ręku. Zebym przynajmniej wiedziała jak się nazywa ta dziewczyna. Dopóki nie otrzymam stanowczych danych, dopóty rozpoczynać nic nie mogę.

— A cóżbyś pani powiedziała, gdybym pani nie tylko dostarczył dowodów, ale nawet wymienił imię tej dziewczyny?

— Pan żartujesz; trzymasz mię pan na rozpalonych węglach. Mów pan, na Boga!

— Naprzód muszę wiedzieć jaką otrzymam nagrodę za moją usługę.

— Wszystko, wszystko; czego pan zażąda — odpowiedziała w najwyższym uniesieniu.

— Będę skromnym i zażadam tylko... Tu szepnął coś do ucha Natalii.

— Co pan mówi?... Pańskie żądanie jest bezwstydne.

— Inaczej nie otrzymasz pani żadnej wiadomości.

— A któż mi zareczy, że mię pan nie oszukasz?

— Jesteś pani prawdziwą Bandemer, nieodrodną córką swego ojca. Zęb za zęb, noga za nogę — dodał Flunker z ironicznym uśmiechem.

— Mów pan prędko nie pozwalaj mi umierać z ciekawości. Jak się nazywa ta dziewczyna?

— Róża Schirmer z Schönfeld. Córką miejscowego nauczyciela i gospodyni, czy tam młodsza w zajeżdżcie „Pod złotym orłem”, gdzie mieszkał przed ożenieniem małżonek pani. Róża znajduje się obecnie tutaj pod nr. 16, przy ulicy Szpitalnej. Wynajęła sobie pokój u zieleniarki, niejakiej pani Braun, pracuje w magazynie Reibehand i spółka. Czy to desyć?

— Najzupełniej.

— A moje honorarium?  
Pani roześmiała się głośno i uciekła.

## VIII.

Przyjaciół Roberta nie tylko był skoczonym balamutem ale i wytrawnym spekulantem, umiał on nawet z godzin poświęconych zwycięstwom nad piękną wyciągać stosowne korzyści.

Składając hołdy pięknej Natalii zdołał zarazem wtajemniczyć się w interesy Roberta, co mu się hojnie opłaciło, dowiedziawszy się bowiem o zamierzonym kupnie posiadłości Wegenera, postanowił zarobić na tem sporą sumkę. Bez skrupułu sumienia, bez względu, że może szkodzić przyjacielowi, postanowił oto uprzedzić Roberta, kupić grunta Wegenera, a potem zmusić radę do zapłacenia mu tyle, ile sam zażąda. W tym względzie użył pomocnika, nie chciał bowiem ujawniać swego nazwiska.

Potem zwrócił się do radcy handlowego Schlekera.

Skoro mu przedstawił tak znakomity interes i obiecał przypuszczenie do części zysku, radca nie zawahał się ani chwili i wysłał z instrukcjami znanego faktora dóbr Goldberga.

Ten ostatni zaraz tego samego dnia wybrał się w drogę.

Wegener nie odbiegał od chęci sprzedania posiadłości, tem więcej, że miał zamiar odpocząć na stare lata.

Myśl o życiu samotnem, o utrzymaniu z procentów od kapitału, uśmiechała mu się oddawna.

Wyobrażał sobie już jak będzie się działo w szlafroku, z fajką w ustach, w miękkim fotelu, jak będzie odcinał kupy papierów.

Nawet pani Wegener, godziła się zupełnie ze zdaniem małżonka. I ją również zachwycało przypuszczenie, że odgrywać będzie rolę wielkiej damy, że stroić się będzie w jedwabne suknie i wieść życie dostatnie i wygodne.

Faktorowi w obec tego nie było zbyt trudno przystąpić do interesu i załatwić go pomyślnie.

Po rozmowie ułożono się na cenę 40,000 talarów, a może 50,000.

Przy batelce wina zawarto umowę i złożono zadek w ilości tysiąca talarów.

Przyjacielski faktor doradzał Wegenerowi, aby użył pieniędzy na jakie poważne przedsięwzięcie, a najlepiej żeby został akcyonariuszem Towarzystwa zajmującego się budową taniach mieszkań, które w tym roku rosła



bieżnie poświęconej księciu Oroy-Dalmen i w mieście państwa r. b. nabyły kosztu 805,000 fr. przez koloński towarystę akcyjny „Colonia”. Zniszczenie tego samku jest ze względu artystycznych strat niepowetowana. Zawierał on bowiem nieocenione skarby sztuki, pierwszorzędą galerię obrazów, która obejmowała arcydzieła starych mistrzów, na setki tysięcy franków ocenione, dalej przepyszny zbiór porcelany, kolekcję zbroi, oszacowaną niedawno na 212,000 fr., nadto srebra oraz inne kosztowności. Całe urządzenie samku wraz z przedmiotami sztuki ubezpieczone było na 8 1/2 mil. fr. Podobno ogień, który się szerzył z błyskawiczną szybkością, był podłożony.

× „Koniec legendy”. Pod takim tytułem („La fin d'une légende”) wydał książkę p. Lesigne, która we francuskim świecie literackim niemało wywołała wrażenie. Autor opiera się na zasadzie dokumentów autentycznych dowiedzieć, że Joanna d'Arc nie odegrała wcale w wojnie z Anglią takiej ważnej roli jaką jej przypisuje podanie. Joanna została tylko jako, przejęta „historyczną egzaltacją” kobieta, użyta przez króla do wzbudzenia zapału wśród ludu, który się zaciągał w szeregi armii. Lesigne w dalszym ciągu wykazuje, że miasto Orléans bynajmniej nie przez Joannę wyzwolone zostało z rąk Anglików, gdyż byli oni już znacznie wcześniej stamtąd wypędzeni. Według Lesigne oświadczył, jaką otoczona jest Dziewica Orléńska u władzy narodowi francuskiemu, który nie potrzebował nawpół obłąkanej kobiety, aby się uwolnił z pod jarzma. Książka powyższa wywołała we Francji istną wojnę wśród literatów, w której bronią się oczywiście, mniej lub więcej wprawne, pióra.

## NEKROLOGIA.

1913

† We środę, to jest dnia 11-go b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Stanisława Potockiego, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godz. 11 ej z rana.

## Z prasy ruskiej.

\* „Grażdanin” zamieszcza następujący list pawnego pedagoga o reformie wykształcenia gimnazjalnego:

„Razcie dać miejsca poniższym uwagom o organizacji obecnej naszych

gimnazyów. Oparte są one na praktyce, a stwierdzone nie tylko rozumem, ale też i odczute głęboko zbolełem sercem. Sam jestem pedagogiem-filologiem, z pewną pozycją w świecie prowincjonalnym, sam jestem ojcem i wychowującym w gimnazjum własne dzieci. Niedawno zjawili się wieści o utworzeniu komisji, mającej przejąć program gimnazjalny. Oczekujemy z niecierpliwością rezultatów prac tej komisji, o ile stanie ona na wysokości zadania.

„Mam syna w klasie trzeciej. Ma on codziennie pięć lekcji, nie licząc gimnastyki, muzyki i tańców. O godzinie 8-ej chłopiec wraca do domu, o ile nie ma jeszcze lekcji tańców, obiad podają natychmiast; o czwartej przychodzi korepetytor, w antrakcie jakiejś godziny lub więcej zajmuje lekcja muzyki i herbata. Potem przed 7-mą siadam ja z synem i pracuję do 11-ej lub dłużej, często nie wynechuję go wszystkich lekcji. Malec idzie spać zadowolony, ja zaś pocieszam go jak m. g. choć ta jedna za drugą spada na moje siwe włosy. Nasz jutrz o 7-ej chłopiec już na nogach i znowu zaczyna się wertowanie przeróżnych wiadomości, któremi nie dała się dostatecznie napchać wczoraj wieczorem nieszczęsną główką dziecięcą.

„W taki to sposób musi pracować chłopiec zdolny, rozwinięty fizycznie i umysłowo, zostający w dobrobycie, mający korepetytora i mający wykształconych i kochających rodziców. Aż strach pomyśleć, co robi w gimnazjum nierozwinięty biedak! Ale nie myślcie, aby te słowa zawierały w sobie jakąś przesadę — prawda jest tak straszliwa, że nie wymaga wcale zabarwienia. Za przykład weźmy jakikolwiek dzień szkolny, w którym zadano po dwadzieścia lub więcej wyrazów z greckiego, łacińskiego, niemieckiego, francuskiego, kazano te wyrazy przepisać i zrobić tłumaczenie choćby tylko z dwóch języków. Dodajmy do tego wynuczenie się na pamięć prowincji i miast niemieckich albo też z dziesiątek zadań algebracyjnych. Taka kombinacja lekcji nie jest wcale osobliwością. Jakaż to głowa, nie mówiąc naturalnie o dziecięcej, może dokładnie przetrwać cały ten skomplikowany materiał? Jakież nerwy nie osłabną pod takim brzemieniem? Oto jest obrazek z natury, nakreślony przez człowieka, któremu ser-

ce krwią się zalewa. Przypuśćmy że dyrektor żywi zamiary jak najlepsze, że jest otoczony najlepszymi nauczycielami, niechże taka rada pedagogiczna zdecyduje się porobić pewne uproszczenia w programie, choćby tylko odnośnie do najmniejszych potrzebniejszych drobniaków. Niech spróbuj! Nadchodzą egzamin i z okręgu naukowego przysyłają tematy zadań piśmieniowych, ułożone przez jakiegoś surowego pedanta i akurat obliczone właśnie na te drobniaki, które wyrzucono z kursu. Toż dość powiedzieć, że rozsyłają do egzaminu nieszczerzej młodzieży urywki Puszkina do przekładu na języki starożytności...

„Z grona członków komisji należy koniecznie wykluczyć wszystkich fabrykantów podręczników naukowych — a przede wszystkim Smirnowa, który bez żadnej ceremonii eksploatuje uczących się, wypuszczając co rok nowe wydania i ustawicznie robiąc w nich najniepotrzebniejsze zmiany. Godną jest uwagę niedawno wyszła książka T. Jeleniewa: „O niektórych poprawkach w nauczaniu gimnazjalnym”. Książka ta winna stanowić podstawę wszelkich poglądów obradującej obecnie komisji. Przedewszystkiem nie powinno być więcej niż cztery lekcje dziennie. Gdyby nawet przypuścić, że programy zostaną uproszczone i stanie się rzeczą możliwą zadawać nie wiele lekcji do wyczerpania się w domu, to i tak zbyt duża różnorodność zadawanych przedmiotów będzie dla dzieci szkodliwa. Z tego też powodu organizacja szkół francuskich, które ry lekcje na dzień — a w klasach młodszych we środy i soboty zajęcia tylko łopozadniowe, stała się zbawieniem dla naszego dorastającego pokolenia. Od tego należy rozpocząć — a zadecydujemy to w zasadzie można będzie dalej przystąpić do koniecznego uproszczenia programu”.

## NADEŚLANE.

— Niektóre handle sprzedają makaron w paczkach z napisami imitującymi etykiety firmy L. Krzymuskiego. Szanowna Publiczność zechce łaskawie zwracać na to uwagę, żądając makaronów opatrzonych etykietami z nazwiskiem „L. Krzymuskiego”, gdyż tylko za dobroć takowych fabryka odpowiada.

## TELEGRAMMY

### „DZIENNIKA DLA WSZYSTKICH.”

**Petersburg, 9 grudnia.** (Tel. A. Pół.). Telegram gazety „Nowoje Wremia” z Sewastopola donosi, że aresztowano tam angiłka, który zdejmował był plan fortyfikacji miejscowych.

Nie pierwszy to wypadek ujęcia tarystów podejrzanych.

**Londyn 9 grudnia.** (Tel. Ag. Pół.).

Z Zambiaru donoszą telegramem, że dotąd jeszcze życia Emina baszy grozi niebezpieczeństwo.

**Petersburg 9 grudnia.** (Tel. Ag. Pół.).

Wczoraj w pałacu Zimowym ze zwykłą wystawnością obchodzono uroczystość św. Jerzego, tudzież odbyło się złożenie przysięgi przez Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Sergiusza Michajłowicza, w obecności Najjaśniejszych Państwa, innych Osób Najwyższych i dostojników.

Na wydanym następnie obiedzie dla kawalerów orderu św. Jerzego, Najjaśniejszy Pan, jak donosi „Grażdanin”, był w mundurze niżegorodzkiego pułku dragonów.

Otrzymał dziś:

**Petersburg 10 grudnia.** (Tel. Ag. Pół.). Epidemia grypy, nazywanej influenzą, słabnie widocznie.

Z gubernij wewnątrznych, a także z Austrii i Francji dochodzą za to wiadomości o szerzeniu się tej choroby.

## Odpowiedzi Administracji.

—o—

P. Kaniewskiemu st. Kaniew. Z przysłanych 3 rabli — 1.80 kop. potrąciwszy jako resztę za Encyklopedyę; — 1.20 kop. zapisałmy na „Dziennik” za styczeń i luty r. p.

P. Rzep... w Dąbrowie. Drukarnia Sikorskiego Chmielna nr. 30.

— Oleje do jedzenia, Warszawska Olejarnia Parowa, Hoża 11. oliwa, oleje roślinne i mineralne dla każdego użytku, pokost i t. p. Telefon Nr. 456. 2367.

swoim uczestnikom po dwadzieścia procentów dywidendy.

Oo się zaś tymże przyszłego mieszkańca, faktor obowiązywał się wyszukać sam takowe. Już nawet miał w bliskości napiętą willę za dziesięć tysięcy talarów, a nawet kilka domów w mieście, przynoszących posiadaczowi obok zupełnego spokoju, dochód przyzwoity.

Nakoniec, polecając się pamięci Wegenera, wręczył mu kartę wizytową, na której pięknymi literami wydrukowane było: „Maurycy Goldberg, komisyoner, agent, faktor domów i dóbr.”

Pozegnał Wegenera i jego żonę nieposiadających się z radości z tak szczęśliwie załatwionego interesu.

— To będzie wspaniale skoro zamieszkamy w bogatej willi. Ale musi być w niej ogród konieczny, żeby wszyscy ludzie widzieli jak się spacerują po swojej posiadłości.

— I ja żądam tego, bo wcale nie myślę kwasić się w domu, około którego ślademby człowiek nie przechodził. Skoro tylko otrzymamy pieniądze, trzeba się w tej chwili wynieść do miasta.

— Musimy przedewszystkiem zastanowić się nad tem, gdzie właściwsze znaleźć się pomieszczenie. Zajazd jest moją własnością.

— Zapewne, ale ja ci dałam pienią-

dze na spłacenie długów. Gdyby nie ja, już od dawien dawna cała ta posiadłość byłaby zagrabiona przez wierzycieli. Nie pozostał na wsi ani jednej chwili.

— A mnie nie wcale nie ciągnie do miasta.

Kiedy tak zacne małżeństwo spierało się z sobą Robert zbliżał się do znajomej austeryi, której widok zrodził w nim smutne myśli.

Byłoby daleko lepiej, gdyby był nie znał wcale tej wsi, lub też jej wcale nie opuszczał! Każdy kamień, każde drzewo, przypominało mu czasy bezpowrotnie minione i stawało przed oczyma obraz jego winy.

Nie miał jednak czasu na oddawanie się podobnym myślom, należało bowiem spełnić sumiennie włożony nań obowiązek.

Niespodziane jego wejście, przywróciło natychmiast harmonię między małżonkami.

Ojciec Wegener, który wcale nie wiedział o stosunkach głównego intyiera z Różą, tak się ucieszył odwiedzinami dawnego lokatora, że zapomniał o kłótni i zawarł rozejm z zagniewaną żoną.

— Otóż to rzadki gość! — zawołał podając Robertowi rękę. — Już myślałem, że pan schodził się i wcale o nas wiedzieć nie chce.

— Miałem w tych czasach wiele czynności i nie mogłem się oddać z miasta. Dzisiaj sprowadza mnie tutaj interes, który zapewne będzie wam miłym.

— To prawdziwe szczęście. Gdybyś się pan spóźnił był cokolwiek, to niewądnicie byłbyś mnie nie zastał. Chcę właśnie odpocząć sobie.

— Tem lepiej mogą być panu pomocnym.

— Jakto? — zapytał Wegener mocno zdziwiony.

— Otrzymałem właśnie od rady polecenie, aby pański zajazd zakupić na pomieszczenie przyszłego dworca kolei żelaznej i ofiarować panu za niego sześćdziesiąt tysięcy talarów.

— Sześćdziesiąt tysięcy!... Doprawdy apopleksya mnie zabije.

W istocie twarz ojca Wegenera pokryła się olowianą barwą, tak uczył utratą pewnego zysku; krew mu uderzyła do głowy i nie mogąc wydać głosu przerażonym wrokiem patrzył na inżyniera.

— No, cóż pan na to? panie Wegenerze? Nieprawdaż, że podobne interesy bardzo się panu podobają?

— Jezus Maryja! — zawołał na koniec zapytany. — Można sobie wyrwać wszystkie włosy z głowy. Właśnie tylko

co, prawie przed chwilą sprzedałem już mój zajazd.

— Chyba pan żartujesz? — rzekł inżynier przerażony. — Któż mógł mi uprzędzić?

— Przeglądy Goldberger. Oto jeszcze jego karta. Zrećcie mnie podszedł i wyłudził całą posiadłość za pięćdziesiąt tysięcy talarów. Zarzek ten kosztuje mnie na czysto dziesięć tysięcy talarów. Gdybym o tem wiedział, nie byłbym na próg puścił oszusta.

— Być może, że dałoby się serwać ten układ.

— Nie sądzę. Dałem już czarno na białem i otrzymałem zadatek. Nie ma już żadnej rady, żadnego punktu wyjścia.

— Będę się jednak starał, dam nawet kilka set talarów odstępnego.

Robert wziął kartę wizytową faktora i pojechał wielce zasmuconego Wegenera. Inżynier spieszył się bardzo, przypuszczając, że za stosownem a nawet grubym wynagrodzeniem, któreby z własnej zapłacił kieszeni, powieksze się nakłonić Goldbergera do zerwania zawartej umowy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



**Cygara „MONOPOL“**, oraz wiele innych gatunków robionych specjalnie na nasze zamówienie, po cenach ra. 2, 4, 5, 6, 7, 8, 10 i 12, różnych formatów i w różnym opakowaniu, w wielkim wyborze polecamy

**Kalinowski & Przepiórkowski**  
Warszawa, Hotel Europejski.  
2461—31G.

— **Dr. S. Borzuchowski** przyjmuje z chorobami wenerycznymi i skórными od 9-tej do 11-tej rano i od 6 do 7-jej wieczór. Biednych bezpłatnie. Marszałkowska Nr. 109. 2213

— **Dywan** strzyżone gładkie, wełniane, wojłokowe, chodniki różnorodne, serwetki, tania, koldry, cerata, najtaniej w fabrycznym składzie **Milty nowieśa**, Mazowiecka 16, sprost **Erywanskioj** 19

— **Biuro informacyjne** o sądy wyjątkowej, sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdzia publiczności warszawskiej:

Tanka nr. 35, posiedzenie z dnia 5 grudnia:

Nr. 86 Pańska, Szewc Włodzimierz, żona w szpitalu, dzieci drobnych pięcioro.

Nr. 39 Chłodna, Moe Katarzyna, wdowa, ciężko chora, dzieci drobnych czworo.

Nr. 63 Ogrodowa, Kokot Zofia, mąż ciężko chory, dzieci drobnych czworo.

Nr. 51 Ogrodowa, Bellen Eleonora, wdowa, dzieci drobnych czworo.

Nr. 59 Wronia, Kuczyńska Marya, mąż ciężko chory, dzieci drobnych czworo.

Nr. 15 Gęsia, Cyrla Gizentyrn, wdowa, dzieci drobnych czworo.

Nr. 25 Burakowska, Skieć Zofia, wdowa, sparaliżowana.

Nr. 8 Karmelicka, Michalska Marya, wdowa, dzieci drobnych troje.

Nr. 4 Mostowa, Ryzińska Antonina, mąż ciężko chory, dzieci drobnych czworo.

Nr. 53 Nowa-Praga, Belter Józefa, mąż ciężko chory, dzieci drobnych siedmioro.

Nr. 93 Solec, Bogdanewicz Paulina, mąż w szpitalu, dzieci drobnych czworo.

Nr. 11 Lipowa, Wyszomirska Anastazy, mąż w szpitalu, ciężko chora, dzieci drobnych dwoje.

Nr. 88 Nowa-Praga, Helbern Julia, mąż nieobecny, dzieci drobnych czworo.

Nr. 52 Solec, Andrzejewska Weronika, mąż w szpitalu, dzieci drobnych czworo.

Nr. 14 Piaskowa, Sławicka Wiktoria, ciężko chora, mąż kaleka, dzieci drobnych troje.

## Loterya klasyczna.

—o—

W dniu dzisiejszym, jako pierwszym dniu ciągnięcia V-jej klasy 153-jej loteryi klasycznej, główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Nr. 2577 rs. 75,000 u kolektorki Bogusz w Warszawie.

Nr. 16955 rs. 4,000 u kolektorki Wolskiej w Warszawie.

Nr. 155 rs. 2,000 u kolektorki Misiewicz w Warszawie.

Nr. 7552 rs. 2,000 u kolektora Miłosa w Radomiu.

Nr. 21696 rs. 2,000 u kolektorki Wydrychewicz w Hrubieszowie.

Nr. 2060 rs. 1,000 u kolektorki Olszewskiej w Warszawie.

Nr. 2426 rs. 1,000 u kolektorki Bierackiej w Warszawie.

Nr. 19594 rs. 1,000 u kolektorki Rzywkiewicz w Warszawie.

Por. 400: Nr. Nr. 1389, 5554, 10987, 12089, 13926, 14650, 22176 i 23109.

## Dział finansowy, handlowy, przemysłowy i informacyjny.

### Targi zbożowe.

Odesa, 7-go grudnia. W dniu dzisiejszym placują tutaj:

| Pszonica:         | kop.  | na pud. |
|-------------------|-------|---------|
| randomierka biała | od 85 | do 102  |
| osima żółta       | 86    | 103     |
| osima czerwona    | 84    | 103     |
| osima Besarabska  | 85    | 103     |
| garka             | 82    | 103     |
| Żyto              | 59    | 71      |
| Owies             | 60    | 80      |
| Jęczmień          | 54    | 62      |

Targ ożywny, ceny bez zmian.

Lbawa, 6-go grudnia. Pogoda: zimno. Na tutejszym rynku placują na pud:

Żyto: wyżej, ciężkie (z gwarancją 120 l. hol.) 81 do 81½ kop., lekkie — do — kop.

Owies: biały b. sm., loco 79—81 k., wyborowy 84—80 k., lit. od 73 do 80 k., szarpany (bez ości) stale, z wagą 85 l., 85—86 k., z wagą 90 l.: 88—90 kop., czarny b. sm., osarno-pstry od 74 do — k., czarny od 75 do 77 kop.

Jęczmień wyżej, od 70 do 72 kop., wyborowy od 72 do 73 kop., pastewny 68—69 kop.

Pszonica piękna — — — — —, średnia — — — — — kop.

Kreska lekka od 72 do — k., z gwarancją wagi 100 l. 77—78 kop., na dostawę — — — kop.

Groch 84 do 88 kop.

Wyka — do — kop., lit. 60—70 kop.

Fasola biała 90—95 k., zielona 100—105 kop.

Siemie lniane: wyżej, 112—130 k.

Makuchy lniane 50—103 kop., konopne 52—55 kop.

Otręby pszenne 57 do 64 kop., żyta 59—59 kop.

Konopie 102—103 k., na dostawę — k.

Laica 120—130 kop.

Dowóz w d. 4 i 5-im listopada wynosił 138 wag. żyta, 18 wag. jęczmienia, 172 wag. owsa, 182 wag. różnych zbóż.

Wrocław, 7-go grudnia. Pszenica bez sm., biała 174—192 m., żółta 170—191 m., świeża biała — — — m., żółta — — — m.

Żyto: stale, loco 171—182 m., na dostawę: b. sm., na grudzień 181.00 m., na grudzień-styczeń — — m., na kwiecień-maj 180 m.

Jęczmień: 150—182 m.

Owies 155—167 m.

Groch 145—175 m.

Wszystko za 1,000 kg.

Rzepak spokoj. wybor. 307—315 młk., średni 298—298 m., gromy 276—283 m.

Olej rzepakowy b. sm. grudz. 73.50 m., grudzień-styczeń — — m., za 100 kg.

Berlin, 7-go grudnia. Pszenica (żółta) wyżej, grudz. 194.75 m., kwiecień-maj 200.00 m.

Żyto: spokoj., grudz. 195.50 m., kwiecień-maj 176.50 m.

Owies: grudz. 165.75 m., za tonę.

Olej rzepakowy: na grudzień 78.20 m., kwiecień-maj 65.00 m.

Wiedeń, 7-go grudnia. Pszenica: b. sm. na wiosnę fl. 8 c. 98, na maj-czerwiec fl. 9 c. 08.

Żyto wyżej, na wiosnę fl. 8 c. 45 c., na maj-czerwiec 8 fl. 50 c., za 100 kg.

Nowy-York, 6 grudn. Pszenica: czerwona osima wyżej, loco 85½ c., grudzień 84½ c., maj 89½ c.

Kukurydza 48½ c., mąka 2 d. 80 c., m. bułki.

### Okowita:

„Rektyfikacja warszawska“ płaci w tygodniu bieżącym za wiadro 100° okowity z akcyzą 10.37 ra.

Cena skowity z dnia 9 grudnia. Hurt. skł. wiadr. 823°—826° 268—269

Pojed. myk. w. 835°—838° 272—273 78%, z akcyzą po 9½%.

Stosunek garnca do wiadra 100 — 307½.

Warszawa, 9 grudnia. Na placu tutejszym placują dziś za okowitą: 8.23° za wiadro, czyli 2.68 za garniec.

Dowóz duży. Uspokobienie słabe.

Hamburg, 7 grudn. Spirytus stale.

Notowano za hektolitr włącznie z beczką kontraktową na grudzień-styczeń 22 m. na grudzień-styczeń 22 m., na kwiecień-maj 22 m.

## Teatry Warszawskie.

Data 10 grudnia.

### Teatr Wielki.

Dziś: „Violetta“ (występ p. Patini).

Jutro: „Brahma“ i „Wesele w Ojowie“.

Czwartek: „Rigoletto“ (występ p. Patini).

Piątek: „Pierścień rodzinny“.

Sobota: „Marta“ (występ p. Patini).

Niedziela: „Gizella“ i „Divertissement tancerkie“.

### Teatr Rozmaitości.

Dziś: „Jasus“.

Jutro: „Dziwak“.

Czwartek: „Fortepian Berty“ i „Pieszczołek“.

Piątek: „Osaczony“.

Sobota: „Aktorowie dworn“ i „Straduje“.

Niedziela: „Dzienniczek Justyi“ i „Niespodzianki rozwodowe“.

### Teatr Mały

(przy ulicy Daniłowiczowskiej)

Dziś: „Nitouche“.

Jutro: „Mariolana“.

Czwartek: „Nitouche“.

Piątek: Widowisko zawieszono.

Sobota: „Nerwy“ (pierwszy raz).

Niedziela: „Nerwy“.

Początek przedstawień o godzinie 7½ wieczorem.

## OGŁOSZENIA.

### HANDEL

## Jana Bartold

Marszałkowska Nr. 138

w Warszawie

na sezon zimowy poleca:

Bakalje mieszane i pojedynczo, od 25 kop. funt.

Jabłka tyrolskie i krajowe, gruszek wrochskie, winogrona Malagskie.

Śliwki francuskie i tureckie. Daktyle marokańskie, figi Malaga w tytkach i wiele innych.

Homary, Lososie, Paszety, Sielawy Sigi. Sery: Szwajcarski, Roquefort, Parmozan, litewski, szwajcarsko-krajowy od 18 kop. fant. Wina krymskie i kaukaskie od 30 kop. butelka.

2554

Nagrodzony Medalem na Wystawie Pracy Kobiet.

Pierwszy w kraju Zakład

Wytlaczania Deseni

na podniszczonym aksamicie, pluszu i utrechcie

## J. Królikowski

LESZNO Nr. 13.

Przyjmuje wszelkiego rodzaju ubrania aksamitne i pokrycia meblowe z utrechtu do wyciskania na nich gustownych deseni, nadając im wygląd zupełnie nowy.

Przyjmuje do farbowania wszelkie materiały damskie i męskie, w całości i prute, jak również do prania sukien w całości jedwabne, wełniane, kretonowe po rs. 2 kop. 50, nawet najwykwintniejsze, koronki, firanki po cenach bardzo umiarkowanych.

2466

## ZAKŁAD

## Optyczno-Mechaniczny Łukasza Grodzkiego

egzystujący od lat 20

przy ul. Długiej w Hotelu Polskim poleca na Gwiazdkę dla dzieci zabawki naukowe, bardzo pożyteczne, nadto — okulary i pince-nez i t. p. przez właściciela zakładu dobraćane. 2527-44G

Ulica Królewska Nr. 1.

Na nadchodzące Święta zapatryłem mój Skład wódek, przy ulicy Królewskiej, róg Krakowskiej Nr. 1, w najlepsze wyroby Dystryktu Smajdra, Moskiewskiego, Jezioro, Kossielewa i innych; jako to: Conjaki, Araki, Wódki cyrte i słodkie, oraz Riwa lagrowe z browaru Haberbusch i Schiele i portery krajowe, z którymi Zakład mój polecam.

**W. Ulanowicz.**

2541—48G

Ulica Królewska Nr. 1.

Ceny zmniejszone.

## Na nadchodzącą

## GWIAZDKĘ

## Petersburski Magazyn

69 NOWY ŚWIAT 69,

poleca wielki wybór zabawek, gier towarzyskich oraz ozdób do choinek. — Ceny umiarkowane. — Dla wydoby Sz. Publiczności, Magazyn w niedzielę otwarty. 2520

## !!! GWIAZDKA !!!



## Na nadchodzące Święta

Laboratorium Hygieniczne - Kosmetyczne K. Rajmunda, Nowy Świat 15, wejście od Jerozolimskiej przystawoło Prezenta Gwiazdkowe w czdobnych pudełkach.

Biorącym jednorazowo za Rs. 1 odejguje się 10% rabatu. 2511

## BÓL GŁOWY, MIGRENĘ

Ocierpienia nerwowe głowy, Zawroty, Uderzenia krwi do głowy, Ból zębów, uszu natychmiastowo jednorazowo zawęzujące nocy cie kropli W. Russyana (Brasicon). Cena flakonu 80 k., małego 40 k., z przesyłką na prowincję o 20 k. drożej. — Brasicon koncentrowany (Double) rs. 1,50 i rs. 2,50, używany przeważnie — Migrenie.

Hurtowa i Detaliczna sprzedaż Brasiconu w Laboratorium W. Russyana, ulica Senatorska Nr. 10, obok Hersego. 10



**Na czas Gwiazdkowy!**

**25% niżej ceny katalogowej**

sprzedawać się będzie

NAJLEPSZA KSIĄZKA DO NABOŻENSTWA

X. Prokopa Kapucyna p. t.

## Wielbij duszo moja Pana

w oprawach ozdobnych, t. j. w skórę, aksamit, plusz, kość zwyczajną i słoniową, szylkret, konchę perłową i t. p., począwszy od rs. 5 i wyżej, czyli, że zamiast 5 rs. tylko rs. 3,75 kop. zamiast 6 tylko 4,50 kop. zamiast 8 tylko 6 rs., zamiast 10 tylko 7,50 kop., zamiast 12 tylko 9 rs., zamiast 15 tylko 11,25 kop., zamiast 18 tylko 13,50 kop. i t. p.

Do wysyłających się pocztą 60 kop. dopłaty.

Wszystkie ceny niżej 5 rs. pozostają bez zmiany. Obniżenie cen nastąpiło się tylko na czas gwiazdkowy, w celu umniejszenia znaczących zapasów. Skład główny w Księgarni i Składzie Art. MAURYCEGO ORGELERA NADA w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika. 2480

Tygodnik Ilustrowany dla Dzieci

## WIECZORY RODZINNE

„Wieczory Rodzinne“ wychodzić będą w roku przyszłym 1-90 w tychże samych warunkach i kierunku przy pomocy dawnych współpracowników, do których należamy obecnie p. Zofię Urbanowską. Oprócz przybiecanej przez nią powieści, mamy przygotowane do druku: „Błyskawica“, opowiadanie Zuzanny Morawskiej. „Cyganka“, powieść Michaliny Zielińskiej, tejże powieść z dziejów węgierskich: „Pod wpływem błogosławieństwa“ i „Młody podróżnik po kraju“. „Panna Marychna z Oporowa“, opowiadanie z dawnych czasów przez A. B.

Z dziesiąt podróży „Przygody niezwykle młodego chińczyka“ spisane z „Oryginalnego Pamiętnika“, oraz „Przygody poszukiwacza dzikich zwierząt w podróży po Ameryce“. W dodatku bezpłatnym po ukończeniu powieści Michaliny Zielińskiej „Szesnaścieletni wojewoda“ której początek dodany będzie na sądownym prenumeratorem za dopłatą kop. 30 powieściom powieść Bronisławy Peczawskiej antorki „Reginki“, „Druga matka“ i powieść naśladowaną z angielskiego przez Teresę Prażmowską pod tytułem: „Jaśnie panienka“

„Wieczory Rodzinne“ wychodzą z dwoma dodatkami, z tych jeden ilustrowany dla młodzieży dziatwy, drugi książkowy. Zawiera powieści wyborowe dla młodzieży, które oprawne w kołkon roku tworzyć będą Bibliotekę Domową

Obok treści nader uroczystej utworami utalentowanych autorów i autorek, na wzór najszerszych wydawnictw zagranicznych w tym rodzaju, podają zadania konkursowe z nagrodami, historyczne i inne, mające na celu rozwijanie się umysłu i kształcenie charakteru, oraz konkursy robót dla pańienek. Nagrody wynoszą się z książek, albumów, rycin, fotografii i t. p. przedmiotów.

Prenumerata wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4, na pocztę w kraju i zagranicą rs. 5 (t. j. w Galicyi złr. 6, w Poznańskim marek 10); stosownie do tej ceny opłata półroczna i kwartalna.

Przesyłki pieniężne adresować należy wprost do redakcji:

Warszawa, ulica Mazowiecka Nr. 10.

Specjalny Skład

**Kachetyńskich Win**  
pod firmą „KAUKAZ“

136. Marszałkowska 136,  
róg Świętokrzyskiej,

poleca najlepsze Wina czerwone i białe, oraz słodkie, w cenie od 35 kop. do 2 rs. za butelkę. 2327

Po rocznych studiach w Ameryce, otworzyłem w Warszawie fabrykę lasek i rąbek, w której, jak poprzednio przez lat 9 tak i obecnie przyjmować będę

**REPERACYE**

wszelkiej galanterii, t. j. wachlarszy, antyków, lasek broszek, spinek, grzebieni, albumów, portmonetek, parasoli i t. p.

**K. Plage**

Złota Nr. 7, drugi dom od Marszałkow. 2581—509

**!! Na Gwiazdkę !!**

**POŚCIEL i BIELIZNA**

| rs.                                 | k.      | rs.   | k.        |
|-------------------------------------|---------|---|-----------|
| <b>Mebel żelazne:</b>               |         | <b>Koldry bajowe sławuckie</b>                |           |
| Kółka żelazne duże                  | od 3    | „ wełniane                                    | od 2 25   |
| „ małe                              | od 2 50 |   | od 7      |
| Kolebki żelazne                     | od 3 50 | <b>Bielizna gotowa:</b>                       |           |
| Umywalnie żelazne                   | od 1 30 | Koszule męskie dzienne                        | od 90     |
| <b>Materace:</b>                    |         | „ nocne                                       | od 65     |
| Materace                            | od 3    | Kalesony męskie eleg. odrobione               | od 60     |
| „ z walcu                           | od 5    | Kołnierze, Mankiety i Gorsy gumowe            |           |
| Sienniki pikowane                   | od 3 50 | prawdziwe amerykańskie, b. tanio.             |           |
| „ próżne w pasy, nie i szer.        | od 1 15 | Prześcieradła pod koldry na guziki            | od 1 65   |
| <b>Pościele:</b>                    |         | „ na materace bez szwu                        |           |
| Poduszki gotowe                     | od 2 50 | 3 1/2 dług. i 2 1/2 szer.                     | od 80     |
| Koldry watowe, tyftki, wata najlep. | od 3 50 | Wykątyna na prześcieradła dla chorych, łokcie | od 1 20   |
| „ „ półwełniane                     | od 4    | Wsyplki gotowe                                | od 50     |
| „ z atlasu wełn. najlepszego        | od 8 50 | Ręczniki gotowe zwyczajne                     | od 22 1/2 |
| „ z atlasu jedwab. prześliczne      | od 13   | Ręczniki adamaszkowe, gotowe                  | od 35     |
| „ letnie, pikowe w różn. kolor.     | od 2 25 | Tuzin chustek do nosa białych                 | od 85     |
|                                     |         | Szarpetki niciane b. mocne, para              | od 20     |
|                                     |         | Dywaniki wołkowe                              | od 120    |

Oraz Kołnierzyki, Mankiety płócienne, Krawaty, Kaftaniki, Chustki jedwabne i półjedwabne, Kalesony trykotowe w wielkim wyborze i bardzo tanio.

**UWAGA.** Kilkakrotnie doświadczyłem, że Szanowna Publiczność, kupując podobne towary w sąsiednich sklepach z moim, nie zwraca uwagi na firmę i w razie niezadowolnienia wnosi pretensję do mnie. Mam przeto zaszczyt zawiadomić, że wszystkie towary ze sklepu mego są opatrzone moją firmą i w razie niezadowolnienia zwrócę pieniądze w przeciągu 24-ch godzin bez pretensji. 2555

**L. Apfelbaum**

Królewska Nr. 39

w domu dawniej zarządu telegraficznego wprost Giełdy 2-gi dom od Marszałkowskiej.

**SKŁAD SUKNA I KORTÓW**

ORAZ

**MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH**  
**Wincentego Kozikowskiego**

przy ulicy Miodowej Nr. 1.

W dniu 1-go Listopada r. b. przeniesionym został na tą samą ulicę pod Nr. 19 (bliżej ulicy Długiej).

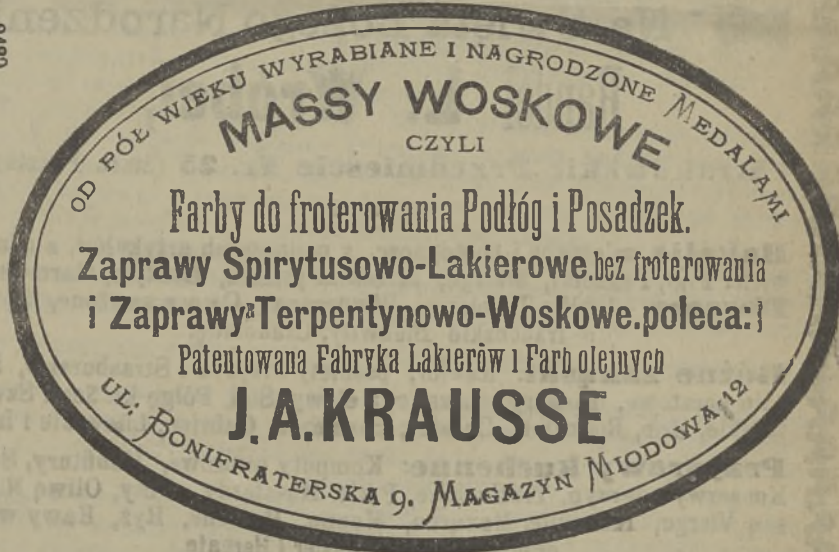
Zakład mój, jak poprzednio tak i obecnie zaopatrzonym jest na kaalen sezon, w wielki wybór towarów z najprzedniejszych fabryk krajowych i zagranicznych, z których na żądanie największe obciążunki wykonuję w przeciągu 24 godzin.

Oraz wybór gotowej garderoby po cenach bardzo przystępnych.

Polecają się nadal łaskawym względom pozostać z oryginalnym szacunkiem

2293

**WINCENTY KOZIKOWSKI.**



## Warszawskiej Fabryki Firanek

korzystny rozwój, stawia nas w możności z dniem 1-szym Grudnia r. b. ceny firanek zniżyć o 10% od cen obecnych, o czym Szan. Publiczność zawiadamiając, polecamy nasz Główny Skład Firanek w Warszawie, przy ulicy Wierzbowej Nr. 1, naprzeciw Hotelu Angielskiego.

**F. BUKOWSKI**

Przyjmują się Firanki łokciowe i odpaswane do prania i czerowania po cenach fabrycznych.

2479

Pierwsza

Warszawska



Parwa Fabryka  
**MUSZTARDY**  
Arthur & Co.

ulica Leszno

Nr. 4.

2410



W celu dania możności ogółowi konsumentów nabywania wyborowego produktu oświetlającego, zamiast ładających surrogatów sprzedawanych przez większość handlujących, jako naftę Towarzystwa B-ci Nobel, otworzyłem na placu S-go Aleksandra pod Nr. 18 detaliczną sprzedaż nafty rzeczywistej produkcji wymienionego Towarzystwa i pod ścisłą kontrolą.

Cechy charakteryzujące oznaczoną naftę są następujące:  
Ciężar gatunkowy przy temperaturze 17 1/2° C. do 0,823 do 0,825.  
Zapalanie się par ma miejsce przy temperaturze od 31° do 32° C.  
Kolor nafty według aparatu How'a szkła Nr. 2 gi.  
Waga objętości jednego garnca 6 1/2 funt.

Powyższe własności dają rękojmię: jasnego, bezwonnego i zupełnie bezpiecznego zapalenia się, a zarazem łatwość kontroli.

Przezem mam zaszczyt dodać, że dla uniknięcia niepotrzebnych delew, każdy kupujący 10 mlar nafty dostaje 11-tą darmo, oraz że na zamówienie takowa może być dostarczana do domów.

NB. Obecnie, jestem w poszukiwaniu najlepszych palników ściśle zastosowanych do podwójnie dystylowanej nafty kaukaskiej.

**Wł. F. Nowicki.**

2483

**MAGAZYN FRANCUSKI** ul. Hr. Berga 8  
poleca w największym wyborze od naj-  
tańszych

### WSZELKIE ZABAWKI

zagraniczne i krajowe, ozdoby na cho-  
inki, przybory do kotyliona, Panama  
do płam, Kabyline do farbowania,  
Filtry Albert do wody, Giley Le Su-  
preme Georges et Comp. (a nie Gro-  
ges et Comp., albo Ch. Spitz et Comp.)  
i t. d. 2460—82G

### Ważne dla Dam Na Gwiazdkę

o 25 % taniej  
sprzedaje MAGAZYN

**S. Lewi**

Marszałkowska 114

Posiadając pracownię własną przyjmuje  
obstalunki z własnego i powierzono-  
go materiału. 2564

### Suknie i Okrycia Damskie

z całą elegancją po tęg najświetniejszych fa-  
sonów wykonywa

**Janina Rutkowska**

MIODOWA 12.

2558

### Oszczędność i dogodność

Pierwszy w Warszawie

### Zakład reperacyjny

Przerabia, odświeża, reperuje, czyści,  
piersze i farbuję wszelką odzież męską,  
Fasonuje i odświeża kapelusze filcowe  
męskie. Gotową odzież męską nową  
i używaną oraz przyjmuje się obsta-  
lunki w zakresie krawiectwa, krój wy-  
borny. **Marszałkowska 148,**  
przy domu od Ogrodu Saskiego, na-  
przeciwko Hotelu Francuskiego.

14

**JAN.**

## ARTYKUŁY I WYROBY POŚCIELOWE

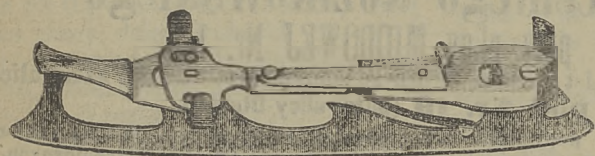
### OBUWIE DAMSKIE I MĘSKIE

w Magazynie Edwarda Głuskiego  
od rs. 3 kop. 30 damskie hamurki z guzikami, od rs. 4 męskie hamurki

tudzież poszukiwane koldry pełne uznanych i wylęczanych im-  
zalet, wielki wybór łóżek żelaznych, pierzy i puch, reko-  
menduje niedrogo magazyn pościeli **S. WROTNOWSKIEGO,**  
Czysta 2. Wielka wystawa za krata. 2492 8G

### Ważna Wiadomość! Redagowanie Ogłoszeń, Reklam, Powinszowań i t. p. Wierszem i Prozą. Nowy Świat 62.

2508



Łyżwy, welocypedy, wyżymaczki, piece, maszyny do prania, że-  
laza do opłatków, brzytwy angl., widelce i noże stołowe, szafle  
do śniegu oraz wszelkie wyroby nożownicze polecają:

**J. HILKNER i S-ka.**

Krakowskie Przedmieście Nr. 5.

2455

### Na Święta Bożego Narodzenia

### Handel L. Wróbel,

Krakowskie Przedmieście Nr. 25 (Stara Poczta),

POLECA

**Bakalje** mieszane i pojedyncze, z najlepszych artykułów, a miano-  
wicie: Figi, Prunelki, Malagę, Migdałki princeps, Daktyle, Marmolady.  
**Dessery:** Jabłka Tyrolskie, Winogrona, Owoce smażone, Śliwki  
z francuskie Biskwity, Czekolady.

**Różne zakąski:** Kawior, pasztety krajowe i Strasburskie, Śle-  
dzie pocztowe, Homary, Lososie, Selawy, Sigi, Półgęski. Sery: Szwaj-  
carskie, Brie, Roquefort, Ozeester, Parmezan, Gabrino, Litewskie i inne.

**Przyprawy kuchenne:** Kompoty owocowe, Konfitury, Soki,  
Konserwy z jarzyn, Trufle, Soje, Pikle, Masztardy, Cety, Oliwę Nicej-  
ską Vierge, Korzenie, Makaron, Maunę, Maizene, Ryż, Kawy wielu  
odmian, również Cukier i Herbatę.

**Z napoi:** Wina Węgierskie, Francuskie i inne zagraniczne, Kaukaz-  
kie i Krymskie, Konjaki, Likieri, Portery i różne Spirytualia w naj-  
lepszym gatunku i po cenach umiarkowanych.

2560—49G

## OGŁOSZENIA DROBNE.

### Posady i prace.

**P**otrzebny chłopiec do stolarza. Ogro-  
dowa 18. 2506

**M**aszynistka do maszyny Singera do  
bielizny oraz podręczne. Grzybowska  
61, m. 17. 11815—2559

### Kupno i Sprzedaż.

**A**ntykwaryusz B. Bołcewicz, Saski  
Plac 5. Kupuje książki, obrazy, sztuchy,  
porcelanę, kryształy, brzozy, meble, zbroje,  
dywany, materje, srebro, biżuterje, wszelkie  
przedmioty starożytne i nowsze. 2069—2G

**2** maszyny do szycia używane: nożna  
Wellera-Wilsona i ręczna Pollacka i  
Schmidta do sprzedania. Ogrodowa 18, u  
stolarza. 2505

**B**inokle i Okulary, z najlepszymi  
szklami, w wielkim wyborze najlepiej  
kupić u optyka Juliana Drehera, Szpitalna  
Nr. 6. Niezameżnym od 50 kop.  
Wszelkie reperacje przyjmuje. Obstalunki z  
powinny wysłać za zaliczeniem. 2486

### NA GWIAZDKĘ.

Najtańszej Genewskie zegarki, złote, sre-  
brne, niklowe i stalowe, obciążone i ure-  
gulowane z dwuletnim poręczeniem, oraz  
Magazyn wyrobów jubilerskich złotych,  
i srebrnych, jako t.ż. skład szkatulek samo-  
grajacych. Przyjmuje wszelkie zamiany i re-  
peracje w zakresie zegarmistrzstwa wcho-  
dzące. **M. POZZI,** Nowy Świat 81 (róg  
Chmielnej). Zakład w Niedziele i Święta  
otwarty od 1 do 5 po południu Cenniki wy-  
sła franco. 2468

**F**orteplan do sprzedania fabrycy An-  
toniego Hofera w b. dobrym stanie o  
7 oktawach. Wspólna 14, m. 6. 2504

**D**o sprzedania garderoba damska  
mało używana. Widok 3 11793 2585

**N**ajlepszy ze zwierzyny bulion po rs. 1  
kop. 20, handlującym odstępuje się ra-  
bat, poleca skład towarów kolonialnych i  
delikatessów K. Klemczyńskiego, Królewska  
Nr. 87. 2552

**S**klep spożywczo-dystrybucyjny, miesz-  
kanie obszerne blisko fabryk, sprzedam  
lub zamienię na kolonję albo domek około  
Warszawy. Oferty przyjmuje Biuro Ogłoszeń,  
Senatorska Nr. 26, dla „Nok” nie wyłącza-  
ją pośredniczących. 11756—2549

**S**ardynki od 22 kop. za dużą puszkę  
(Filipa 50 kop.).

**S**łedzie pocztowe 10, uliki 6, zwyżajne  
duże i wędzone lososiowe 4 kop. za sztukę.

**O**liwę Nicejską „Vierge” po 60 kop.  
funt.

**S**ery: oryginalny i wszelkie gatunki kra-  
jowego.

**M**asło śmietankowe, oraz masło solone  
Litewskie po 38 kop. funt.

**G**rzyby wybierane bez korzonków 50  
kop. funt.

**P**owidła węgierskie 12 kop. funt.

**S**liwki suszone od 8 kop. funt słodkie i  
niedymne. Miód Lipiec biały 25 kop. funt.

**M**akarony od 12 kop. funt.

**K**awę Ceylon od 57 1/2, Perłową od 67 1/2  
kop. za funt. **Herbatę firm:** Braci K. i C.  
Popowa, Perłowa, Klimaszyna, Orłowa, Lau-  
dyna i innych poleca Handel Towarów Ko-  
lonialnych L. Bieleckiego, Zielna Nr. 1, róg  
Chmielnej, w Warszawie. 2550

### Doniesienia rozmaite.

**A**kuszerka S. P. z dyplomem War-  
szawskiego Uniwersytetu, zaopatrzoną  
utensyliami zabezpieczającymi zdrowie po-  
łożnic, udziela porady, przyjmuje pami na  
słabość. Niezameżnym ustępstwa. Chmielna  
Nr. 88, mieszkania 17. 2467

**O** wyłączenia zaraz lub od Nowego  
Roku sklep w suterynie — a może być  
użyty na warsztat. Tamka 49. 000

**P**racownia sukien i okryć damskich Mar-  
celli Jankowskiej ulica Lessna Nr. 62,  
mieszkania 7, przyjmuje wszelkie roboty  
w zakres toalety damskiej wchodzące, po-  
dług ostatnich żądań i po możliwie przy-  
stępnym cenach. 000

**S**zlifiernia Szkl i Porcelany B. Choda-  
czyńskiego przyjmuje wszelkie roboty szli-  
fierskie, raz reperuje i skleja. Krakowskie-  
przedsieście Nr. 78. 000

## Wyprzedaż Kapeluszy

### Damskich i Dziecinnych wysortowanych

w formach nowych mało uszkodzonych i z poprzedniego sezonu w stanie  
dobrym

Kapelusze filcowe bez ubrania od kop. 15

” ” z ubraniem od rs. 1

Pióra, Kwiaty i ozdoby.

w magazynie E. Loth ul. Krak.-Przedm. 17.

2551